



EWA

KURYLUK

TROPEM SIEBIE. WARSZAWA-WIEDEN-LONDYN









EWA KURLUK

TROPEM SIEBIE. WARSZAWA-WIEDEŃ-LONDYN

wernisaż 2 lipca 2025 godz. 18.00

wystawa 2 – 26 lipca 2025





SPIS TREŚCI

10 – 15 DOROTA MONKIEWICZ, TWÓRCZOŚĆ Ewy Kuryluk WOBEC
ZMIANY PARADYGMATU SZTUKI

20 – 21 KATARZYNA ŻEBROWSKA, ESENCJA INTYMNOŚCI

23 MAGDALENA KRAJENTA, CODZIENNOŚĆ W CZTERECH ŚCIANACH

26 – 85 KATALOG WYSTAWY

87 SPIS PRAC

88 – 89 WYSTAWY INDYWIDUALNE

90 SPIS ILUSTRACJI / SPIS CYTATÓW

TWÓRCZOŚĆ EWY KURLUK WOBEĆ ZMIANY PARADYGMATU SZTUKI

Dorota Monkiewicz

„Oto malarstwo, mówię sobie, które raz jeszcze wyrusza na odkrycie świata. Jest takie, jakie jest, nikomu niczego nie chce zawdzięczać, nie poczuwa się do niczego – do żadnej solidarności i żadnej odpowiedzialności. Nie jest paseistyczne, nie jest awangardowe. Należy do swojego czasu i jemu daje świadectwo”.

Tymi słowami Mieczysław Porębski, wytrawny krytyk i wybitny historyk sztuki XX wieku zakończył esej wstępny do katalogu wystawy Ewy Kuryluk w Galerie Lambert w Paryżu w 1974. Obydwoje spotykali się w relacji mistrz–uczeń przez dłuższy czas: najpierw na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie Porębski wykładał, a później na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na którym pod kierunkiem profesora Kuryluk przygotowywała doktorat z historii sztuki. Porębski odnosił się w swoim eseju do ówczesnego dorobku malarzkiego Kuryluk – dyplomowego cyklu „Człekopejzaży”, powstałych na akademii w Warszawie oraz „Ekranów” namalowanych w Cambridge po wyjeździe do ukochanego Helmuta, robiącego na tamtejszym uniwersytecie doktorat. Na obydwu cyklach składały się niewielkie kompozycje na pilśni, malowane akrylem po gładkiej stronie płyt w różnych rozmiarach, z czasem ujednoliconych do formatu 100 × 100 cm i wypełnione szczególnie groteskowymi figurami w pejzażu („Człekopejzaże”) lub we wnętrzach („Ekran”). Ewa miała trudności podczas studiów. Posługiwanie się „zachodnimi” akrylami zamiast farbami olejnymi oraz płaskie, linearne kompozycje surrealistyczne nie znajdowały uznania w oczach profesorów akademii, hołdujących anachronicznej już wówczas od wielu dekad doktrynie koloryzmu. Z kolei profesor Porębski wywodził się z krakowskiej tradycji „nowoczesnych”. Dla niego probierzem jakości twórcy była kwestia awangardowości artysty – aktualizowana zgodnie ze współczesną refleksją o sztuce. Na początku lat 70. zarzucony został awangardowy agonizm polegający na przekonaniu, że każdy kolejny artystyczny kierunek powinien być postępem w stosunku do poprzedniego. Konceptualizm osiągnął poziom zero – dematerializując dzieło sztuki i rozpuszczając je w prawdziwym życiu. Dalej już nie można było pójść. Polski krytyk Jerzy Ludwiński pisał w tym czasie, że nie ma już sensu kryterium odkrywczości, a kryterium nowatorstwa zastąpiła odległość między artystami. Z historycznej perspektywy twierdził, że w 1970 skończyła się sztuka nowoczesna (przez którą rozumiał awangardę). W tym czasie Harald Szeemann, kurator Documenta 5 w Kassel w 1972, zaproponował diagnozę aktualnego pola sztuki jako „przestrzeni indywidualnych mitologii artysty”. Takie były tytuł i hasło jego wystawy. Wyścigi formalne modernizmu miały być zastąpione twórczością narracyjną o charakterze krytycznym z użyciem interdyscyplinarnych mediów fotografii, filmu,



Galerie Lambert, 1974 / archiwum artystki



Wiedeń, 1973 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki

rysunku i instalacji. Na tym polu oczyszczonym z modernizmu pojawiła się również refleksja feministyczna. W tekście Porębskiego pobrzmiewają te wszystkie wątki, kiedy pisze, że „losy sztuki uważającej się za awangardową zostały policzone”, a „najmłodsza generacja musi zacząć wszystko od nowa”, „zawierzyć własnej wyobraźni”, „pomnożonej o szpalty codziennych gazet i nawet o ów natrętny, wszechobecny i arogancki ekran telewizora”. Jednakże, gdy profesor z wielką życzliwością dla swojej studentki podkreślał jej oryginalność, twierdząc, że twórczość Kuryluk nie jest „ani paseistyczna, ani awangardowa”, widzimy, że odrzucenie awangardowego paradygmatu jest jeszcze całkiem świeżej daty.

Niedługo po wystawie w Galerie Lambert Ewa Kuryluk zmieniła sposób malowania, włączając się w nurt hiperrealizmu. W latach 1975–78, przebywała głównie w Anglii, malując kompozycje bazujące na fotografiach siebie oraz najbliższych znajomych, często uzupełnianych kolażami. O hiperrealizmie wydała w Polsce monografię, niezwykle popularną w kraju łaknącym wieści z pierwszej ręki o sztuce zza żelaznej kurtyny. Dzięki tej książce niżej podpisana, jak wielu innych czytelników, zetknęła się pierwszy raz z nazwiskiem Davida Hockneya, dzisiaj świętującego triumfy w Fundacji Louis Vuitton w Paryżu. Wcześniej, w latach 60. Kuryluk, jako córka polskiego ambasadora, poznała w Wiedniu dogłębnie kulturę krajów języka niemieckiego, co zaowocowało wydaniem równie popularnej, co „Hiperrealizm” „Wiedeńskiej apokalipsy” (1974). Równoległe z praktyką artystyczną Kuryluk stale prowadziła badania w dziedzinie humanistyki, historii sztuki i kulturoznawstwa. Pisała doktorat o grotesce w twórczości Aubreya Beardsleya (1976) wtedy, gdy sama malowała tego rodzaju obrazy. Kiedy przeszła do rysunków na tkaninie i miękkich tekstylnych instalacji, skwitowała ten nowy etap twórczości studiami z zakresu ikonografii „veraiconu” – chusty świętej Weroniki z odbitym obrazem skrwawionej twarzy Jezusa. „Veronica and her Cloth” została wydana w 1991 w języku angielskim. U progu XXI wieku Kuryluk zdecydowała się ujawnić swoją twórczość fotograficzną, zawierającą zdjęcia autoportretowe, które

robiła przez całe życie, zaczynając w wieku trzynastu lat. Po śmierci matki w 2001 artystka odkryła przypadkiem dokumenty, świadczące o tym, że Maria Kuryluk (Miriam Kohany) była Żydówką uratowaną przez ojca Ewy z lwowskiego getta. Traumatycznej historii swojej rodziny twórczyni poświęciła szereg instalacji w kolorze żółtym, symbolicznie identyfikowanym w kulturze europejskiej z judaizmem oraz autobiograficzną literaturą powieściową. Sama jest najlepszą i najbardziej kompetentną komentatorką swojego życia i swojej sztuki.

Literacka i artystyczna działalność Ewy Kuryluk budzi podziw: jej wiele talentów, inteligencja, pracowitość, zdolności organizacyjne, operowanie z sukcesem w kilku kulturach i językach. Jest artystką nomadyczną, która mieszkała w Polsce, Austrii, Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Obecnie jej dom i pracownia znajdują się w Paryżu. Długoletnie funkcjonowanie poza polską sceną artystyczną, szczególnie w latach 80., gdy odmówiono jej polskiego paszportu, sprawiło, że w kraju była postrzegana przez następne pokolenia, jako przede wszystkim osoba pisząca. Poznałam bliżej Ewę Kuryluk w 2007, tuż po przegranych przez nią konkursie na wystawę w Pawilonie Polskim na Biennale Weneckim. Jej rozbudowane, autobiograficzne narracyjne instalacje nie mogły być wówczas należycie docenione z neomodernistycznej perspektywy, przeważającej wtedy w Polsce. Kuryluk startowała do konkursu jako autorka w pełni rozwiniętej, dojrzałej sztuki, zawierającej wszystkie te wątki, które dzisiaj stały się przedmiotem poważnego zainteresowania. Śledzimy w jej sztuce doświadczenie biograficzne kobiety niezależnej, odważnej i inteligentnej, zmagającej się zarazem z traumami rodzinnymi – przedwczesną śmiercią ojca, zaatakowanego przez partyjnych nacjonalistów, chorobą psychiczną brata i chwiejną równowagą matki. Dramat Piotrusia zaszyfrowała w obrazach z ekranami telewizorów, inspirowanymi wnętrzami szpitala psychiatrycznego. Jej opiekuńcza troska o bliskich znalazła przeciwwagę w koncentracji na własnej podmiotowości. Rejestracje fotograficzne ukazują jej szczególnie stosunek do własnego ciała.



Są bezwstydnie autoerotyczne, a zarazem okrutnie szczere, wobec tego, co niedoskonałe, dziwaczne, budzące niepokój, pretensjonalne. Interpretuję je, jako nieustająco ponawiany wysiłek myślącego „ja” odnajdującego siebie w egzystencjalnym strumieniu mijających chwil, dni, tygodni i lat. Autofotografie, czy „miękką rzeźba” – tekstylne instalacje, które Kuryluk zaczęła tworzyć pod koniec lat 70., należą dzisiaj do ważnych strategii wizualnych artystek o orientacji feministycznej. To właśnie różne rodzaje kobiecego rękodzieła i materiałów, niezasługujących dawniej na poważanie, stały się współczesną art in general. Wiele tego rodzaju projektów można było oglądać podczas 59. Biennale Sztuki w Wenecji w 2022, którego kuratorka – Cecilia Alemani – zaprosiła do wystawy głównej nieomalże same kobiety. Także tematyka instalacji Kuryluk, odnosząca się do przestrzeni prywatnej „W czterech ścianach” (1979) czy późniejszy „Teatr miłości” (1986) jest charakterystyczna dla artystek odwracających hierarchie i afirmujących własną strefę wrażliwości. Rysunki Kuryluk na bawelnie czy różowym jedwabiu mogą zarówno wabić intymną atmosferą sypialni, jak i epatować zimnym klimatem kostnicy. W tym koncercie popędów odnajdujemy ponownie, jak we wczesnej twórczości, surrealistyczne tło zabarwione wpływem psychoanalizy. Biorąc to pod uwagę, byłam ciekawa stosunku Ewy Kuryluk do feminizmu, tym bardziej że spędziła co najmniej dekadę w kręgach nowojorskiej liberalnej inteligencji, a feminizm był ważnym tematem debaty na amerykańskich kampusach od lat 70. W 2007, gdy prowadziłyśmy długie rozmowy, artystka zachowywała dystans do agresji tamtejszych radykalnych ruchów emancypacyjnych, zarazem jednak usprawiedliwiała ją o wiele gorszą pozycją kobiet w amerykańskim społeczeństwie niż w Polsce doby PRL-u. W opublikowanym dwa lata później wywiadzie artystka mówiła do mnie: „Oceń sama, czy jest to projekt feministyczny”.

A jednak... Monograficzna wystawa Ewy Kuryluk „I white kangaroo” odbyła się w weneckim Palazzo Querini jako oficjalne wydarzenie towarzyszące „feministycznemu” Biennale Cecilii Alemani. Reklamy wystawy Ewy ze znakiem biennale były intensywnie obecne w przestrzeni publicznej Wenecji. Triumf artystki stał się możliwy, bo zmienił się globalnie sposób widzenia sztuki kobiet. Widzowie i krytycy nie muszą się zastanawiać, jak pięćdziesiąt lat temu, czy sztuka Ewy Kuryluk jest wystarczająco awangardowa lub oryginalna. To są pytania spoza dzisiejszego systemu sztuki. Dla współczesnego odbiorcy liczy się wiarygodność jej twórczości, wierność własnemu życiowemu doświadczeniu, które – tak się składa – jest doświadczeniem inteligentnej, utalentowanej i mocnej kobiety.



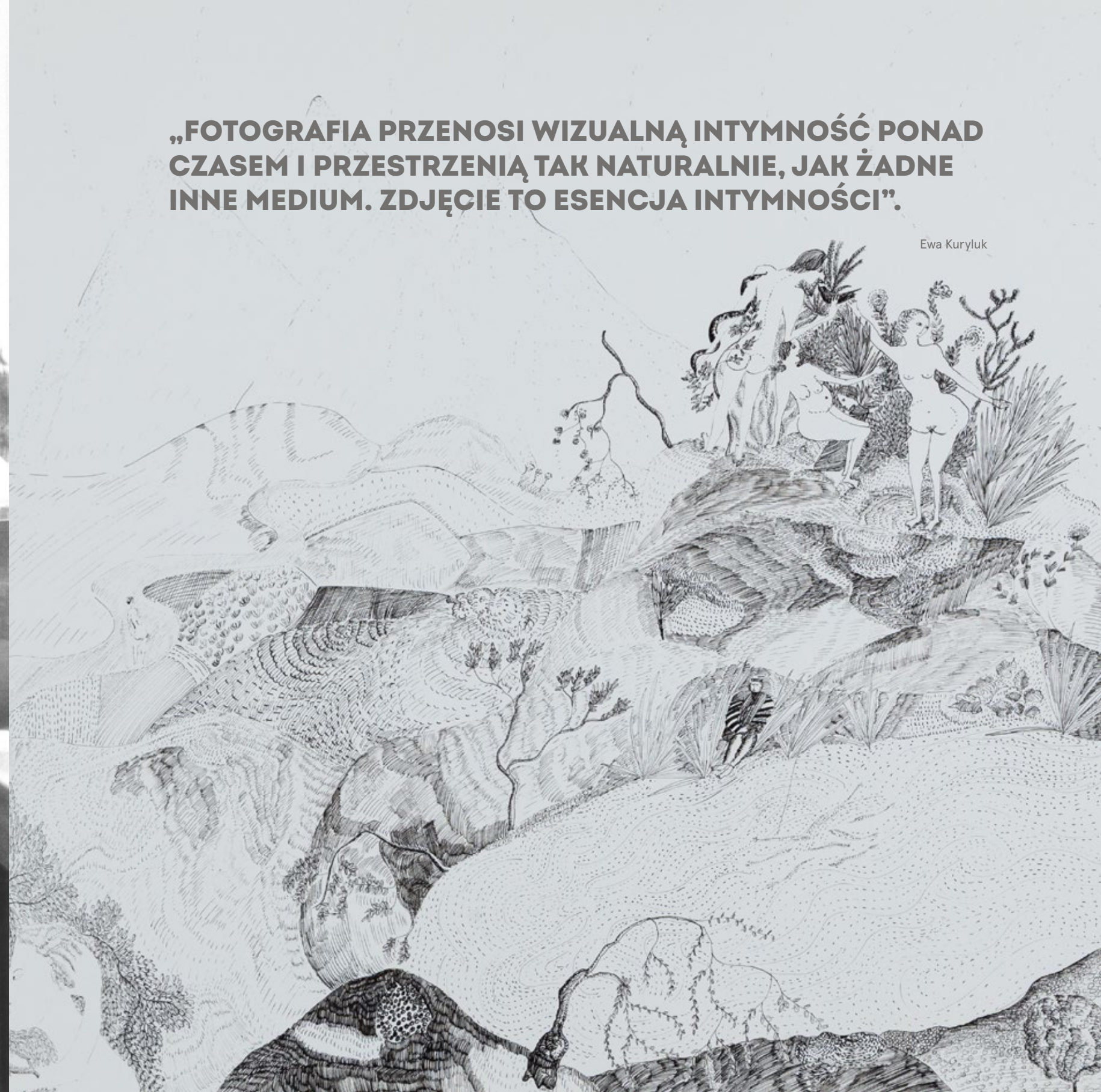
„WRAZ Z KOROLKIEWICZEM, ANDRZEJEM BIELAWSKIM, ANDRZEJEM BIEŃKOWSKIM I JANEM DOBKOWSKIM ZAŁOŻYŁA GRUPĘ QUASI-ARTYSTYCZNĄ QUASI-TOWARZYSKĄ O NAZWIE ŚMIETANKA. W DRUGIEJ POŁOWIE LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH GRUPA ZORGANIZOWAŁA KILKA WYSTAW W GALERII MDM (BOK WYSPY, OGRÓD POZNANIA I ŚMIETANKA), CZASEM DOPRASZAJĄC KOLEGÓW, Z KTÓRYMI CZŁONKOWIE GRUPY UTRZYMYWALI POKOLENIOWĄ WIĘŹ: TOMASZA CIECIERSKIEGO, EDWARDA DWURNIKA, WŁODZIMIERZA JANA ZAKRZEWSKIEGO ORAZ ADAMA MYJAKA – JEDYNIEGO WŚRÓD NICH RZEŹBIARZA”.

Anda Rottenberg



**„FOTOGRAFIA PRZENOSI WIZUALNĄ INTYMNOŚĆ PONAD
CZASEM I PRZESTRZENIĄ TAK NATURALNIE, JAK ŻADNE
INNE MEDIUM. ZDJĘCIE TO ESENCJA INTYMNOŚCI”.**

Ewa Kuryluk





E S E N C J A

Katarzyna Żebrowska



INTYMNNOŚCI

Fotografia jako najprecyzyjniejsza ze sztuk, którymi posługuje się w swojej twórczości Ewa Kuryluk, pomaga jej tworzyć w każdym innym medium. Hiperrealistyczne obrazy i rysunki przypominają fotograficzne kadry. Wycięte z rzeczywistości fragmenty zdarzeń, przeniesione na papier czy płótno chwile zwyczajnego dnia, migawki z codzienności naszkicowane kredką i ołówkiem z pełną świadomością i uważnością. Tak pisała o tym Zofia Gebhard: „Zdjęcia zawsze stanowiły inspirację dla obrazów i instalacji Ewy Kuryluk. W naturalny sposób zaczęły w końcu do nich przenikać, stając się elementem, dominantą, wytwarzając specyficzną grę między światem prawdziwym, odbitym, powielonym i zinterpretowanym; grę między prawdą a fikcją. Fotografia w obrazie sprawia, że pojawia się dodatkowy kontekst: relacja między byłym a obecnym, przeszłym a teraźniejszym, wspomnieniem a wspomnianiem” (Zofia Gebhard, Idealne medium, [w:] Ewa Kuryluk i in., Kangór z kamerą: autofotografia 1959–2009 Kraków 2009, s. 79).

W rozmowie z Dorotą Monkiewicz Ewa Kuryluk mówiła, że korzystając z fotografii, może odtworzyć w obrazach i rysunkach jedynie bliskie jej osoby, takie jak Helmut Kirchner czy Franciszka Themerson, ale w rzeczywistości jest autoportrecistką. W wywiadzie wyjaśniała: „Fotografia to nie oko ‘obcego’, lecz spojrzenie wprost. Im bliższa mi osoba, tym bardziej wzrusza mnie jej zdjęcie. Ale również fotografie nieznanym ludzi i rzeczy, nawet amatorskie, przemawiają do mnie często o wiele bardziej od średniej sztuki. Fotografia przenosi wizualną intymność ponad czasem i przestrzenią tak naturalnie jak żadne inne medium. Zdjęcie to esencja intymności” (Dorota Monkiewicz rozmawia z Ewą Kuryluk, [w:] Ewa Kuryluk i in., Kangór z kamerą: autofotografia 1959–2009 Kraków 2009, s. 39).

Wspomniana przez artystkę intymność stała się dla niej swego rodzaju uzależnieniem. W swojej książce poświęconej sztuce hiperrealizmu i nowemu realizmowi pisała: „W latach 1973–1974 namalowałam sporo obrazów, opierając się na dawnych zdjęciach rodzinnych, korzystałam też ze zdjęć wykonanych przez mojego męża, coraz więcej sama fotografuję. To uzależnienie się od medium wynika zapewne stąd, że z ludźmi obcuje mniej niż z ich reprodukcjami, podobnie jak nie uczestniczę w wydarzeniach, lecz czytam o nich w gazetach, oglądam je na fotografiach, w filmach i w telewizji” (Ewa Kuryluk, Hiperrealizm – nowy realizm, Warszawa 1979, s. 190).

Motyw autoportretu bardzo silnie zaistniał w twórczości artystki w połowie lat 70. W ten sposób pisała o swoich pracach: „Ostatni cykl prac z roku 1976 ma charakter autoportretowy. Wycofując się w cztery ściany pracowni, zaczynam intensywnie obcować sama ze sobą, spotykam się ze swoim drugim, trzecim ja – z sobowtórami czasu minionego i przyszłego. Ukazujące moją postać często zwielokrotnioną obrazy te świadczą, być może, o poczuciu znikomego uczestnictwa w aktywnym życiu i o samotności. Kontynuuję w nich ideę równoczesnego istnienia w intymnej przestrzeni, w której tkwi pojedynczy człowiek, i w obiektywnych, społecznych i historycznych warunkach, które jako przypadkowe epizody pojawiają się na prawdziwych i wymaginowanych ekranach – jak okna na świat, przed którymi uciec nie można i nie wolno” (Ewa Kuryluk, Hiperrealizm – nowy realizm, Warszawa 1979, s. 190–191).



CODZIENNOŚĆ W CZTERECH ŚCIANACH

Magdalena Krajenta

Codziennność. Niepozorna, z pozoru banalna, a przecież wszechobecna. Jej puls bije cicho – pod dźwiękiem rozmów, w zapachu jedzenia, w cieniu rzuconym przez poręcz krzesła, w mimowolnym geście dłoni, w cieniu na twarzy. To z niej utkane są dni i noce – tkanka krucha, ale wytrwała, splatająca istnienie z nicością. W niej właśnie – pomiędzy oddechem a spojrzeniem – zakorzeniona jest twórczość Ewy Kuryluk.

Artystka nie tylko portretuje codzienność – ona ją czyta, przepisuje i obrysowuje, odsłaniając jej ledwo uchwytnie napięcia. Jej obrazy są próbą zatrzymania ulotności, uchwycenia świata nie tyle takim, jakim jest, ale jakim się staje, gdy spojrzymy nań z perspektywy czułej uważności. Kuryluk pozostaje artystką skupioną, zdyscyplinowaną, z uwagą skierowaną na detal i strukturę. Jej działania nie są przypadkowe – to świadome, konsekwentne budowanie języka sztuki, w którym każda forma, każda decyzja, każdy kadr niesie znaczenie.

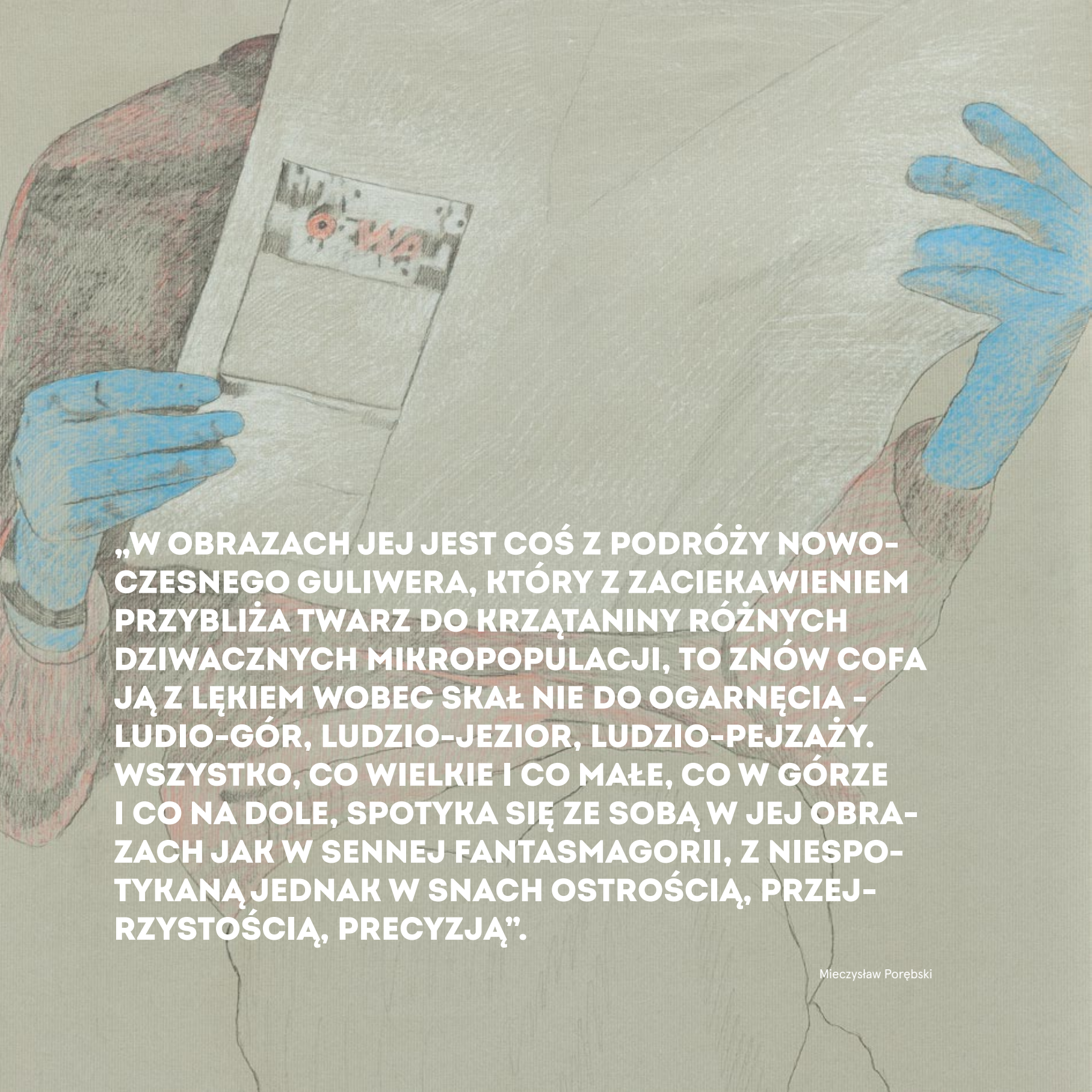
Fotorealistyczne prace Kuryluk z lat 70. – zakorzenione w estetyce dokumentalnej, a jednocześnie wykraczające poza czysty zapis – są jak notatki ze świata zewnętrznego: zapisy codziennych scen, które zyskują rangę metafizyki. Oto ciało zamknięte w konturze. Oto ruch zawieszony w czasie. Oto cień, który staje się świadkiem istnienia. Kuryluk nie kopiowała zdjęć – wycinała postaci ze światłocieni jak z tkaniny, obrysowywała je czerwoną nitką, jakby zszywając rzeczywistość z pamięcią, teraźniejszość z dawnym przeżyciem.

Reprodukowane w tym materiale zdjęcia powstały w czasie pracy nad instalacją „W czterech ścianach”, przygotowywaną jesienią i zimą 1978 roku w Stuttgarcie i zaprezentowaną na początku 1979 w Galerii Na Ścianie Wschodniej. W celu jej realizacji Kuryluk i Helmut wy-

najęli pustą pracownię – niemal ascetyczną przestrzeń ze zlewem i kuchenką – gdzie przez trzy miesiące artystka przygotowywała instalację, operując oszczędnymi środkami, lecz z wielką intensywnością wizualną i symboliczną.

Fotografia, choć ważna, nigdy nie była dla niej celem samym w sobie. Kuryluk zdaje sobie sprawę z niemożliwości uchwycenia własnego „ja” za pomocą aparatu. Zamiast jednej definitywnej reprezentacji proponuje więc setki odsłon – fragmentów, które dopiero razem zbliżają się do pełniejszego obrazu. Używając samowyzwalacza, eliminuje z procesu osobę fotografa i jego intencje wobec modelu. Ta nieufność wobec medium fotografii, wobec jego iluzji dostępu do tożsamości, znajduje dalszy ciąg w malarstwie. Autoportrety inspirowane autofotografiami stają się zapisem życia w zmiennym kontekście – świadomą próbą przełożenia egzystencji na język wizualny. Fotografowała już wcześniej, jednak to dopiero po dyplomie i wyjeździe do Cambridge autoportret stał się centralnym motywem jej pracy artystycznej. Codziennność w twórczości Ewy Kuryluk nie jest więc ani przypadkowym tematem, ani neutralnym tłem – jest żywym polem obecności i refleksji. Jej dzieła są autobiograficzne nie dlatego, że „opowiadają” o niej, lecz dlatego, że są nią – przefiltrowaną przez pamięć, ciało, dotyk, podróż, traumę, pytania o tożsamość.

Kuryluk nie rozdziela życia i sztuki, tak jak nie sposób oddzielić myśli od oddechu. Wszystko, czego dotyka, staje się częścią jej doświadczenia. I odwrotnie – ona staje się częścią każdej rzeczy, na którą spojrzy. Jej twórczość to sztuka przeobrażania: siebie w obraz, obrazu w pamięć, pamięci w ślad, śladu w codzienność. To nie dokumentacja świata, ale jego transkrypcja – nie w języku rzeczy, lecz w języku ich odbicia.



„W OBRAZACH JEJ JEST COŚ Z PODRÓŻY NOWOCZESNEGO GULIWERA, KTÓRY Z ZACIEKAWIENIEM PRZYBLIŻA TWARZ DO KRZĄTANINY RÓŻNYCH DZIWACZNYCH MIKROPOPULACJI, TO ZNÓW COFA JĄ Z LĘKIEM WOBEC SKAŁ NIE DO OGARNĘCIA – LUDIO-GÓR, LUDZIO-JEZIOR, LUDZIO-PEJZAŻY. WSZYSTKO, CO WIELKIE I CO MAŁE, CO W GÓRZE I CO NA DOLE, SPOTYKA SIĘ ZE SOBĄ W JEJ OBRAZACH JAK W SENNEJ FANTASMAGORII, Z NIESPOTYKANĄ JEDNAK W SNACH OSTROŚCIĄ, PRZEJRZYSTOŚCIĄ, PRECYZJĄ”.

Mieczysław Porębski



Sceny domowe, Stuttgart, 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki

I

EWA KURLUK

1946

"Trzej faceci", 1976

akryl, kolaż/piótno, 120 x 150 cm

sygnowany, datowany i opisany na blejtramie: 'Ewa Kurluk 1976 akryl I 3 Männer - und der gerissene Faden'

sygnowany, datowany i opisany na nalepce na odwrociu: 'Ewa Kurluk I Ci piękni mężczyźni 1976 I Diese schönen Männer! acryl auf leinwand'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Acrylbilder, Galerie Länderbank, Graz, 1976

Ewa Kurluk. Malarstwo, Muzeum Narodowe, Wrocław, lipiec 1977

„Figurative Approach 3”, Fischer Fine Art, Londyn, 1978

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Obrysować cień 1968-78, publikacja towarzysząca wystawie, Galeria Design-BWA, Wrocław 2011, s. 70 (il.)



II

EWA KURLUK

1946

"Elektryczny piesek", 1976

akryl, kolaż/płótno, 120 x 150 cm

sygnowany i opisany na nalepce na odwrociu: 'Ewa Kurluk | Zwierzątko Tierchen | acryl auf leinwand'
datowany i opisany na blejtramie: 'Elektryczny piesek 1976'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Acrylbilder, Galerie Länderbank, Graz, 1976

Ewa Kurluk. Malarstwo, Muzeum Narodowe, Wrocław, lipiec 1977

Ewa Kurluk „Człekopejzaże”, Galeria Nowa, Poznań, 1977

Śmietanka. Malarstwo, Galeria MDM, Warszawa, marzec-kwiecień 1977

„Nie śnij o miłości, Kurluk”, Muzeum Narodowe, Kraków, 6.05–14.08.2016

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Human Landscapes, katalog wystawy, Middlesbrough Art Gallery, Middlesbrough 1979, nlb. (il.)

Ewa Kurluk. Obrysować cień 1968–78, publikacja towarzysząca wystawie, Galeria Design-BWA, Wrocław 2011, s. 75 (il.)

Nie śnij o miłości, Kurluk. Malarstwo Ewy Kurluk 1967–1978, katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Krakowie, red. J. Popielska-Michalczyk, Kraków 2016, s. 81 (il.), 116 (spis)

„Zwiększyłam formaty do 120x150 cm, skupiłam się na portretach malowanych akrylem na płótnie. Postacie z płaskich plam otaczałam czerwonym konturem. ‘Ekrany’ zastąpiłam ‘winietami’, które często łączyła z główną figurą czerwona nitka lub linia”.

Ewa Kurluk





WARSZAWA

1964

„WARSZAWSKA ASP PRZYJĘŁA MOJĄ TECZKĘ. EGZAMIN WSTĘPNY POZWOLONO MI ZDAWAĆ NA JESIENI, TERMIN WIOSENNY KOLIDOWAŁ Z MATURĄ. ZDAŁAM JĄ I WYGRAŁAM KONKURS INSTYTUTU WŁOSKIEGO. NAGRODĄ BYŁO LETNIE STYPENDIUM NA UNIWERSYTECIE W URBINO. NA WYCIECZCE POMATURALNEJ DO GRECJI ODŁĄCZYŁAM SIĘ OD NASZEJ KLASY I POJECHAŁAM AUTOSTOPEM DO DELF, EPIDAUROS, MYKEN I TIRYNSU. NA BIENNALE W WENECJI ZAFRAPOWAŁY MNIE COMBINED PAINTINGS RAUSCHENBERGA. W URBINO MIESZKAŁAM KOŁO DOMU RAFAELA. MALOWAŁAM NA BALKONIE, PODRÓŻOWAŁAM AUTOSTOPEM PO UMBRII I TOSKANII. WE FLORENCJI POZNAŁAM ODILE, NAUCZYCIELKĘ Z NORMANDII. Z RZYMU POLECIAŁAM DO WARSZAWY. OJCIEC BYŁ BEZROBOTNY, MARTWIŁ SIĘ MOIM WYBOREM STUDIÓW. OBIECAŁAM, ŻE JAK ZDAM NA ASP, ZAPISZĘ SIĘ NA KURS PISANIA NA MASZYNIE. TAK TEŻ ZROBIŁAM. PROF. STUDNICKI UWAŻAŁ MNIE ZA ZMANIEROWANĄ ‘LITERATKĘ’, KTÓRA POWINNA ZDAWAĆ NA POLONISTYKĘ. W JEGO PRACOWNI ZAPRZYJAŻNIŁAM SIĘ Z KRYSZTOFIANĄ ROBB-NARBUTT. ZIMĄ ZACHOROWAŁAM NA ASTMĘ. NIM STWIERDZONO ALERGIĘ, W TYM NA WĘGIEL I FARBY OLEJNE, LECZONO MNIE NA GRUŻLICĘ. ATAKI DUSZNOŚCI CHWYTAŁY MNIE NOCĄ. GDY NIE UDAWAŁO SIĘ ICH PRZERWAĆ, POGOTOWIE WIOZŁO MNIE POD NAMIOT TLENOWY”.

Ewa Kuryluk

III

EWA KURLUK

1946

"Helmut czyta gazetę", 1977

kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 70,5 x 50 cm
sygnowany p.d.: 'Kurluk'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 694, s. 267 (il.)



IV

EWA KURLUK

1946

"Z czerwonym ołówkiem", około 1977

kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 50 x 70,5 cm
sygnowany p.d.: 'Kurluk'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 831, s. 4-5 (detal), 322 (il.)



V

EWA KURLUK

1946

"Autoportret z czerwonym stołem (w Wenecji)", 1977

kredka, ołówek/papier, 48 x 65 cm

sygnowany ołówkiem na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Rysunki z lat 1974–1995, Galeria Sztuki Artemis, Kraków, 7–21.05.1997

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Rysunki i instalacje 1974–1996, katalog wystawy, Galeria Sztuki Artemis w Krakowie, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1997, poz. kat. 13, s. 51 (spis)

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa–Kraków 2024, poz. kat. 811, s. 315 (il.), 346–347 (detal)



VI

EWA KURLUK

1946

"Niebieski pies", 1977

kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 65 x 47,5 cm
sygnowany i datowany ołówkiem l.d.: "Kurluk 77"

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 810, s. 314 (il.)



VII

EWA KURLUK

1946

"Autoportret w czapce", 1974

ołówek/papier Fabriano Ingres, 65 x 49,9 cm
sygnowany i datowany ołówkiem l. d.: 'Kurluk 1974'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Rysunki z lat 1974–1995, Galeria Sztuki Artemis, Kraków, 7–21.05.1997

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Rysunki i instalacje 1974–1996, katalog wystawy, Galeria Sztuki Artemis w Krakowie, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1997, poz. kat. 1, s. 14 (il.), 51 (spis)
Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa–Kraków 2024, poz. kat. 820, s. 318 (il.)





Wiedeńska pracownia Artystki, lata 70 XX wieku / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki

WIEDEŃ, 1975

„UCZESTNICZYŁAM W KILKU WIEDEŃSKICH WYSTAWACH ZBIOROWYCH I OFIAROWAŁAM OBRAZ NA WYSTAWĘ-AUKCJĘ NA RZECZ AMNESTY INTERNATIONAL. W DAWNYM SCHLACHTHOFIE, RZEŹNIACH PRZEKAZANYCH ARTYSTOM, WIDZIAŁAM IKÓW W REŻYSERII PETERA BROOKA. SWÓJ SPEKTAKL OPARŁ NA PRAWDZIWEJ HISTORII AFRYKAŃSKICH MYŚLIWYCH. GDY NA TERENIE ICH POŁOWAŃ POWSTAŁ PARK NARODOWY, IKOWIE STRACILI ROZUM. WAŁĘSALI SIĘ BEZCELOWO, PODNOSILI Z ZIEMI I ŁYKALI KAMYKI. NAŚLADUJĄC TEN GEST, AKTORZY RÓŻNYCH RAS SZLI PRZECZ RZEŹNIĄ W MILCZENIU. PO PRZEDSTAWIENIU ZROBIŁAM OBRAZ-KOLAŻ IKOWIE TO MY: TEN PORTRET HELMUTA I MNIE, CZARNEJ PARY W AFRYKAŃSKICH MASKACH, TRAFIŁ NA VII FESTIWAL SZTUK PIĘKNYCH W ZACHĘCIE I ZOSTAŁ ZAKUPIONY PRZECZ WARSZAWSKIE MUZEUM NARODOWE. TAM IKOWIE ZAGINĘLI I ODNALEŻLI SIĘ DOPIERO PO DWADZIESTU LATACH.

BRITISH COUNCIL SKONTAKTOWAŁ MNIE Z BRIANEM READEM, BADACZEM TWÓRCZOŚCI BEARDSLEYA. I POMÓGŁ MI DOTRZEĆ NA UNIWERSYTET W PRINCETON, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ ARCHIWUM ARTYSTY. W STANACH ZAFRAPOWAŁO MNIE MALARSTWO AMERYKAŃSKICH FOTOREALISTÓW. PO POWROCIE DO WARSZAWY NAPISAŁAM DLA WAIF-U HIPERREALIZM - NOWY REALIZM (1979)”.
Ewa Kuryluk

VIII

EWA KURLUK

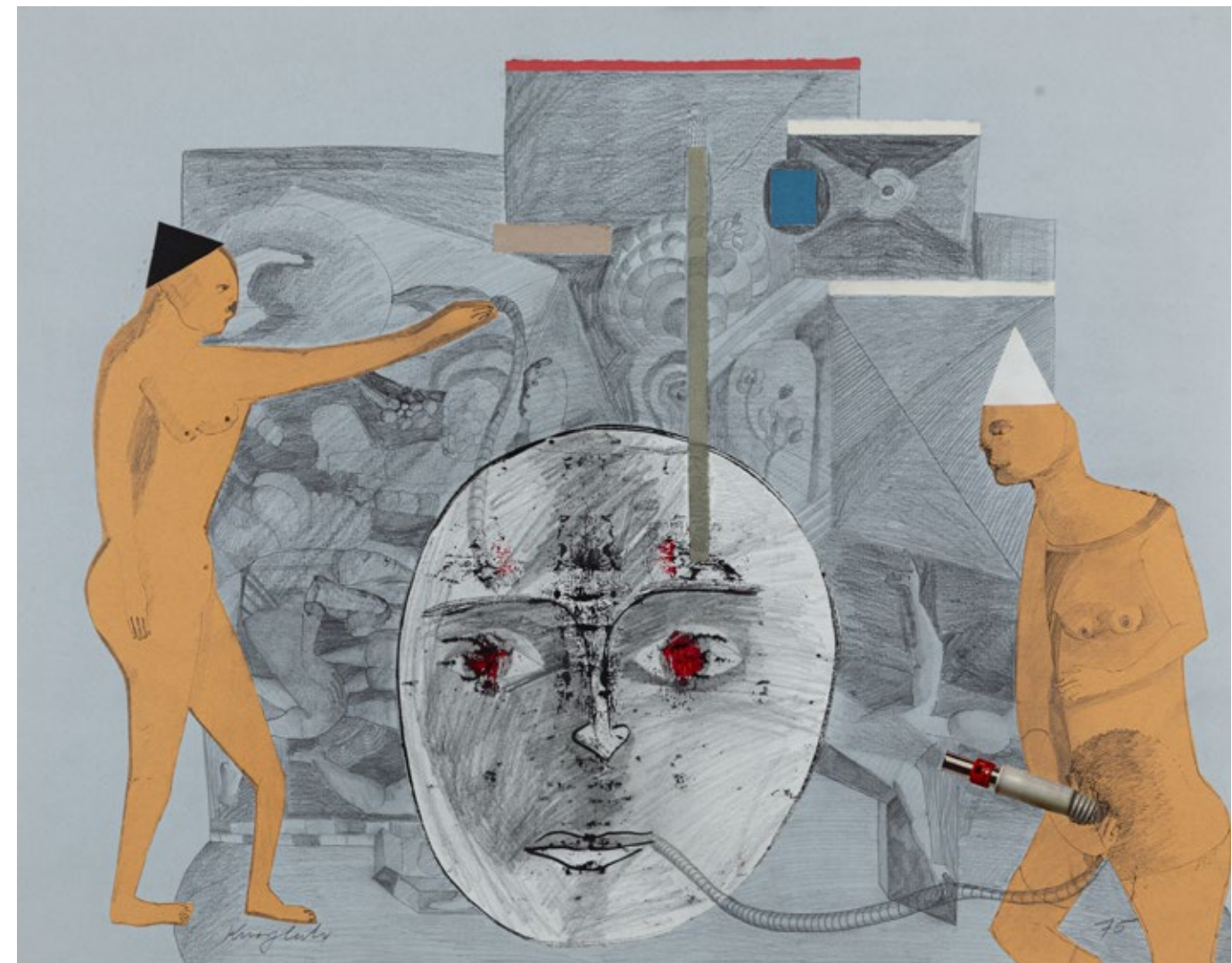
1946

"Penis odkurzacz", 1975

kolaż, tusz, wydruk/papier Fabriano Ingres, 49,5 x 63 cm
sygnowany i datowany ołówkiem w kompozycji: 'Kuryluk 75'
sygnowany i opisany ołówkiem na odwrocie: 'Ewa Kuryluk Penis odkurzacz'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kuryluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 711, s. 276 (il.)



IX

EWA KURLUK

1946

"Człekopeczaż w rozsypce", 1970

akryl/płyta pilśniowa, 61 x 61 cm

sygnowany i datowany w kompozycji: 'EWA | 1970 | 14.8'

sygnowany i datowany na odwrociu: 'EWA KURLUK | 1970'

sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

na odwrociu nalepka Richard Bradley Atelier, Billingford, Anglia

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Paintings & Prints, Richard Bradley Atelier, Billingford, 21.05–15.06.1972



X

EWA KURLUK

1946

"Ewa chora" z cyklu "Człekojejaż", 1971

akryl/płyta pilśniowa, 61 x 76 cm

sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

datowany i opisany na odwrociu: 'Ewa chora, Człekojejaż 1971'

na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Paintings & Prints, Richard Bradley Atelier, Billingford, 21.05–15.06.1972



XI

EWA KURLUK

1946

"Łapce (Ojcu)", 1970

akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm

sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

datowany i opisany w kompozycji: 'ŁAPCE grudzień 70'

na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



XII

EWA KURLUK

1946

"Niebieski ptak", 1968

akryl/płyta pilśniowa, 91,5 x 91,5 cm

sygnowany w kompozycji: 'EWA'

sygnowany ołówkiem na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



XIII

EWA KURLUK

1946

"Akrobaci", 1971

akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm

sygnowany i datowany w kompozycji: 'EWA | styczeń 71'

sygnowany i datowany na odwrociu: 'KURLUK I 71'

sygnowany dwukrotnie na odwrociu 'Ewa Kurluk'

na odwrociu nalepka Richard Bradley Atelier, Billingford, Anglia

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Paintings & Prints, Richard Bradley Atelier, Billingford, 21.05–15.06.1972



„CO PRAWDA, NIESPODZIANKI TRAFIAJĄ SIĘ W KAŻDYM ROGU, ALE ŁATWO ROZPOZNAĆ, ŻE JEJ NACZELNYM I KONSEKWENTNIE ROZWIJANYM TEMATEM JEST POETYCKI ‘CZŁEKOPEJZAŻ’. ROŚLINY, LUDZIE I ZIEMIA ZRASTAJĄ SIĘ ZE SOBĄ W OBRAZACH ARTYSTKI, KTÓRA WSZYSTKO TRAKTUJE I ODDAJE TAK SAMO – INTENSYWNYMI PLAMAMI KOLORU I JEDNAKOWYM KONTUREM, CIENKIM I OSTRYM”.

John Harvey



XIV

EWA KURLUK

1946

"Inwazja much" z cyklu "Człekopejzaże", 1974

akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm

sygnowany w kompozycji: 'EWA'

sygnowany ołówkiem na odwrociu: 'Ewa Kuryluk'

datowany i opisany na blejtramie: '7.8.74 | Inwazja much z cyklu | człekopejzaże'

WYSTAWIANY:

Ewa Kuryluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



XV

EWA KURYLUK

1946

"Podwójny portret z wężem", 1970

akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm
sygnowany i opisany w kompozycji: 'Ewa i podwójny i portret i z wężem'
sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kuryluk'
na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kuryluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



XVI

EWA KURLUK

1946

"Białoczarne", 1971

akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm

sygnowany i datowany w kompozycji: 'LUTY 1971 | EWA'

sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Paintings & Prints, Richard Bradley Atelier, Billingford, 21.05-15.06.1972



XVII

EWA KURLUK

1946

"Wygnanie z raju", 1971

akryl/płyta pilśniowa, 91,5 x 91,5 cm

sygnowany i datowany w kompozycji: 'Ewa 29.XII 71'

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Ewa Kurluk | 1971 | 91,5 x 91,5 cm'

na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Acrylbilder, Zeichnungen, Graphik, Galerie Christian M. Nebehay, Wiedeń, 14.09-13.10.1973

Ewa Kurluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



XVIII

EWA KURLUK

1946

"Warany II", z cyklu "Ekran", 1973

akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm

sygnowany w kompozycji: 'EWA'

sygnowany, datowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'Chrońmy I warany I Nov 73 I Ewa Kurluk'

sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

opisany na nalepce na odwrociu: 'Ewa Kurluk I Warane II I Warany II, Acryl, 100:100 cm I A-1190 Wien, Sollingergasse 2/17'

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Malarstwo, grafika, rysunek, Galeria Zapiecek, Warszawa, marzec 1976

Ewa Kurluk. Acrylbilder, Zeichnungen, Graphik, Galerie Christian M. Nebehay, Wiedeń, 14.09-13.10.1973

Ewa Kurluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Malarstwo, grafika, rysunek, katalog wystawy, Galeria Zapiecek, red. Jaga Berezowska, Warszawa 1976, poz. kat. 1, nlb. (il.)

„Często fotografie dostarczały mi pomysłów. Kształt unieruchomionej w gipsie postaci na obrazie 'Warany II' (Muzeum Narodowe w Krakowie) pochodzi z plakatu reklamowego firmy ubezpieczeniowej na życie, zaś w telewizorze stojącym na nocnej szafce 'wyświetlane' są obok inwalidy warany, mięsożerne jaszczurki, których zdjęcia wycięłam ukradkiem z jakiegoś pisma przyrodniczego w poczekalni lekarskiej”.

Ewa Kurluk



XIX

EWA KURLUK

1946

"Zbliża się kometa Kohoutek", 1973

akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm

sygnowany w kompozycji: 'KURLUK'

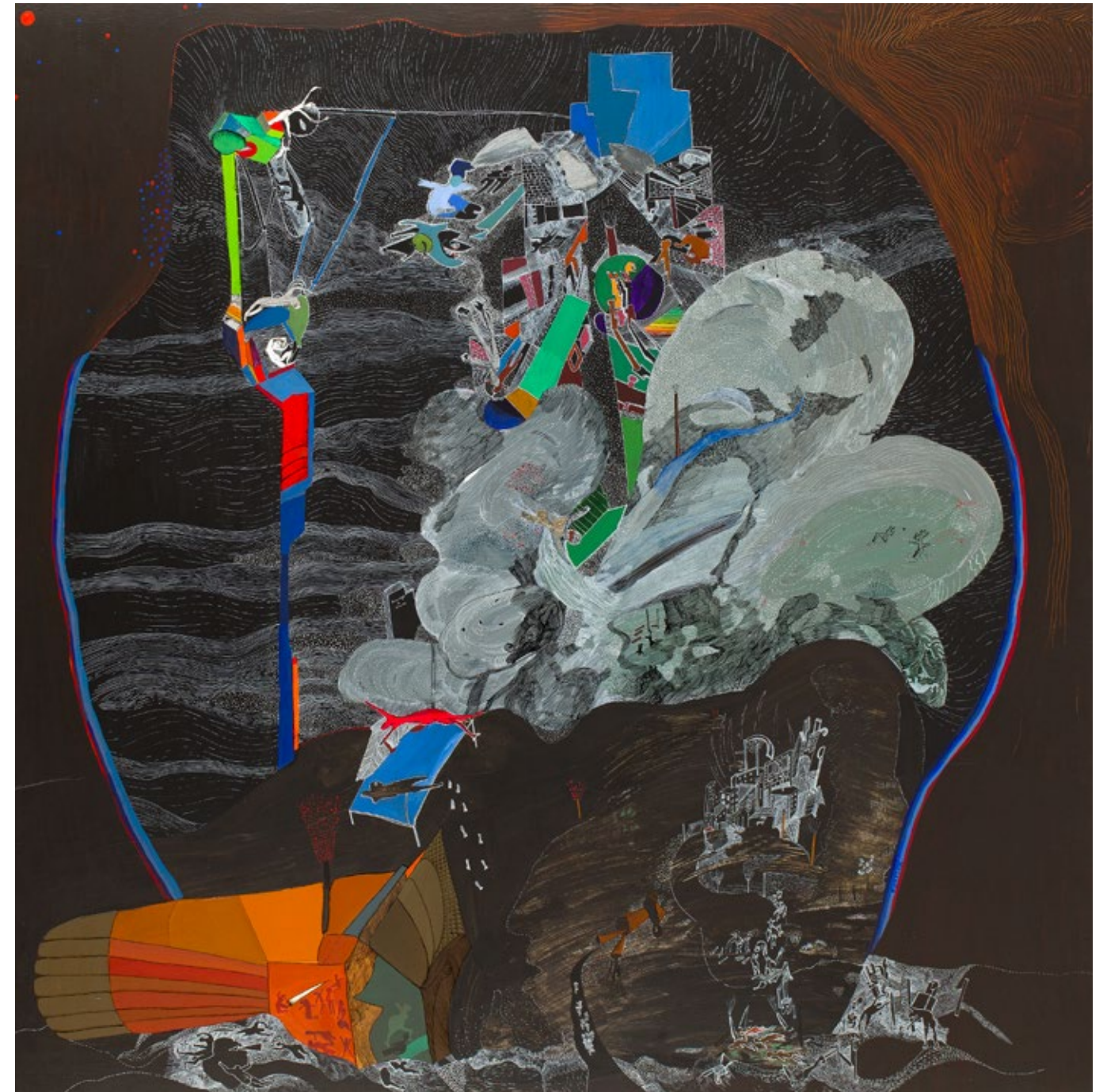
sygnowany na odwrociu: 'Ewa Kurluk'

datowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'Oktober 73 | Kohoutek | kommt | der die | Landung | auf einem | fremden | Planeten'

na odwrociu wskazówka montażowa

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Tableaux, Galerie Lambert, Paryż, 6-30.11.1974



LONDYN

1977

„MÓJ NAJLEPSZY OKRES MALARSKI PRZYPADA NA NIECAŁE DWA LATA SPĘDZONE W LONDYNIE OD WIOSNY 1977 DO JESIENI 1978. BYŁAM ZWIĄZANA Z GALERIĄ FISCHER FINE ARTS, ZAINTERESOWANĄ HIPERREALIZMEM I NOWĄ FIGURACJĄ. MIESZKAŁAM U ZAPRZYJAŻNIONEJ NORWEŻKI GJERTRUD STROEME-POLONEZER, U KTÓREJ KREWNYCH SCHRONIŁ SIĘ PO UCIECZCE Z HITLEROWSKICH NIEMIEC KURT SCHWITTERS. DO ANGLII PRZEDOSTAŁA SIĘ Z MĘŻEM, ŻYDEM WĘGIERSKIM. ZMARŁ MŁODO I SAMA WYCHOWAŁA DWIE CÓRKI, UCZĄC W SZKOLE ŚWIĘTEGO ZBAWICIELA, Z KTÓRĄ SĄSIADOWAŁ NASZ DOM PRZY SHIRLAND ROAD 2. STAŁ O KROK OD HAMPSTEAD CANAL I NA GRANICY DWÓCH ŚWIATÓW: POMIĘDZY OKUPOWANymi PRZEZ SQUATTERSÓW SLUMSAMI A MAŁĄ WENECJĄ, NOBLIWĄ DZIELNICĄ WILLOWĄ. MOI SĄSIEDZI THEMERSONOWIE ŻARTOWALI, ŻE W NASZYCH STRONACH ‘ROI SIĘ OD AWANGARDY BEZ GROSZA PRZY DUSZY’. CZUŁAM SIĘ TAM JAK RYBA W WODZIE.

(...) PRZYJEŹDŻAJĄC Z OKSFORDU DO LONDYNU, LESZEK KOŁAKOWSKI ODWIEDZAŁ MNIE CZASEM I Z DIABOLICZNYM UŚMIESZKIEM SPRAWDZAŁ CORAZ WIĘKSZE SZPARY W POPEKANEJ ŚCIANIE. PEWNEGO DNIA SPROWOKOWAŁ MNIE ŻARTEM O TYM, ŻE POWODZIŁOBY MI SIĘ LEPIEJ, GDY-BYM MALOWAŁA PROFESORÓW Z OKSFORDU. ZROBIŁAM CZARUJĄCEMU FILOZOFOWI, KTÓREGO W 1965 ROKU POZNAŁAM W GABINECIE OJCA, WÓWCZAS WYDAWCY KOŁAKOWSKIEGO, KILKA RYSUNKÓW I PORTRETÓW – Z PRZYMRUŻENIEM OKA. W CHABROWEJ MARYNARCE Z CZERWONYM LIŚCIEM KLONU LESZEK WYGLĄDA NA ZETEMPOWCA, W RÓŻOWEJ MARYNARCE Z ASTREM W BUTONIERCE (I ATRAKCYJNĄ PANNĄ Z PSEM W TLE) NA AMANTA FILMOWEGO. A NA PŁÓTNIE ‘MIĘDZY 50 A 5’, NAMALOWANYM NA PIĘĆDZIESIĄTE URODZINY, U GÓRY ROBI BABKI Z PIASKU, U DOŁU UDAJE SFINKSA. TYLKO NIE WIADOMO, CZY ODPOWIE NA PYTANIE, Z JAKIM WSPIĄŁ SIĘ NA RAMIĘ KRÓL EDYP, WYCIĘTY Z REPRODUKCJI OBRAZU INGRES’A”.

Ewa Kuryluk

XX

EWA KURLUK

1946

"Para ze zwierzakiem", około 1966

akwarela, gwasz/papier, 42 x 60 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'Ewa Kuryluk ok. 1966'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kuryluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 420, s. 167 (il.)



**„RYSOWAŁA OŁÓWKIEM, DŁUGO-
PISEM I PĘDZLEM, UŻYWAŁA TUSZU
I FARB WODNYCH. INNI STUDEN-
CI WYRZUCALI ARKUSZE PAPIERU,
GDY OSYPYWAŁ SIĘ W NICH WĘ-
GIEL, NATOMIAST EWA ZABIERAŁA
PRACE DO DOMU, A MNIEJ UDANE
PRZERABIAŁA NA KOLAŻE”.**

Anna Kowalska



XXI

EWA KURLUK

1946

"Wierzbą płaczącą", około 1970

tusz/papier, 41,5 x 59,5 cm

sygnowany, datowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'Ewa Kurluk | wierzbą płaczącą | rysunek tuszem | ok 1970'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 450, s. 179 (il.)



XXII

EWA KURLUK

1946

"Modelka z narzutką", 1965

litografia/papier, 30 x 34,2 cm (arkusz)

sygnowany ołówkiem p. d.: 'Ewa Kurluk'

datowany i opisany ołówkiem l.d.: 'Epreuve d'artiste 1965'

sygnowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'Ewa Kurluk modelka z narz | litografia'

LITERATURA:

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 581, s. 223, (il.)



XXIII

EWA KURLUK

1946

"Autoportret z kotem", 1966

akwaforta/papier, 32 x 22,6 cm (arkusz)

sygnowany i datowany ołówkiem p.d.: 'Ewa Kurluk 1966'

opisany ołówkiem l.d.: 'épreuve d'artiste'

LITERATURA:

Ewa Kurluk i in., Cząłkopejżaż 1959–1975. Rysunki, kolaże, akwaforty, litografie, linoryty, publikacja towarzysząca wystawie, Galeria Sztuki Artemis w Krakowie, Galeria Sztuki Wozownia w Toruniu, Kraków 2016, s. 46 (il.)

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 666, s. 257 (il.)



XXIV

EWA KURLUK

1946

"Ewa samotrzecia", 1968/1969

litografia/papier, 37,7 x 54,1 cm (arkusz)

sygnowany i datowany ołówkiem l.d.: 'Ewa Kurluk 1969'

numerowany i opisany p.d.: 'litografia 3/12'

ed. 3/12

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk. Exhibition of Paintings and Graphics, Woodstock Gallery, Londyn, 8-27.06.1970

Ewa Kurluk „Człekocejża”, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń, 7.04-21.05.2017

LITERATURA:

Ewa Kurluk. Exhibition of Paintings and Graphics, katalog wystawy, Woodstock Gallery, Londyn 1970, poz. kat. 16, nlb. (jako "Three Women" okładka)

Ewa Kurluk i in., Człekocejża 1959-1975. Rysunki, kolaże, akwaforty, litografie, publikacja towarzysząca wystawie, Galeria Sztuki Artemis w Krakowie, Galeria Sztuki Wozownia w Toruniu, Kraków 2016, s. 2-3 (fragment), 39 (il.)

Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 610, s. 232 (il.)



XXV

EWA KURLUK

1946

"Gra w szachy z upadkiem Ikara [II]", 1969

litografia/papier, 46 x 53,8 cm (arkusz)
sygnowany ołówkiem p.d.: 'Ewa Kurluk'
numerowany i opisany ołówkiem l.d.: 'litografia 1/10'
ed. 1/10

WYSTAWIANY:

Ewa Kurluk „Człekopejżaż”, Galeria Sztuki Artemis, Kraków, 12.05–11.06.2016
Ewa Kurluk „Człekopejżaż”, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń, 7.04–21.05.2017

LITERATURA:

Władysław Litmanowicz, Jerzy Giżycki, Szachy od A do Z, Warszawa 1986, t. 2, tabl. 85, s. 488 (il.)
Ewa Kurluk i in., Człekopejżaż 1959–1975. Rysunki, kolaże, akwaforty, litografie, publikacja towarzysząca wystawie, Galeria Sztuki Artemis w Krakowie, Galeria Sztuki Wozownia w Toruniu, Kraków 2016, s. 61 (il.)
Anna Kowalska, Ewa Kurluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami, Warszawa-Kraków 2024, poz. kat. 627, s. 239 (il.)





Szachy, Stuttgart 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki

I
EWA KURYLUK
“Trzej faceci”, 1976
akryl, kolaż/płótno, 120 x 150 cm
II
EWA KURYLUK
“Elektryczny piesek”, 1976
akryl, kolaż/płótno, 120 x 150 cm
III
EWA KURYLUK
“Helmut czyta gazetę”, 1977
kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 70,5 x 50 cm
IV
EWA KURYLUK
“Z czerwonym ołówkiem”, około 1977
kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 50 x 70,5 cm
V
EWA KURYLUK
“Autoportret z czerwonym stołem (w Wenecji)”, 1977
kredka, ołówek/papier, 48 x 65 cm
VI
EWA KURYLUK
„Niebieski pies”, 1977
kredka, ołówek/papier Fabriano Ingres, 65 x 47,5
VII
EWA KURYLUK
“Autoportret w czapce”, 1974
ołówek/papier Fabriano Ingres, 65 x 49,9 cm

VIII
EWA KURYLUK
“Penis odkurzacz”, 1975
kolaż, tusz, wydruk/papier Fabriano Ingres, 49,5 x 63 cm
IX
EWA KURYLUK
“Człekopejzaż w rozsypce”, 1970
akryl/płyta pilśniowa, 61 x 61 cm
X
EWA KURYLUK
“Ewa chora” z cyklu “Człekopejaze”, 1971
akryl/płyta pilśniowa, 61 x 76 cm
XI
EWA KURYLUK
“Łapce (Ojcu)”, 1970
akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm
XII
EWA KURYLUK
“Niebieski ptak”, 1968
akryl/płyta pilśniowa, 91,5 x 91,5 cm
XIII
EWA KURYLUK
“Akrobaci”, 1971
akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm
XIV
EWA KURYLUK
“Inwazja much” z cyklu “Człekopejaze”, 1974
akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm

XV
EWA KURYLUK
“Podwójny portret z wężem”, 1970
akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm
XVI
EWA KURYLUK
“Białoczarne”, 1971
akryl/płyta pilśniowa, 76 x 76 cm
XVII
EWA KURYLUK
“Wygnanie z raju”, 1971
akryl/płyta pilśniowa, 91,5 x 91,5 cm
XVIII
EWA KURYLUK
“Warany II”, z cyklu “Ekrany”, 1973
akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm
XIX
EWA KURYLUK
“Zbliża się kometa Kohoutek”, 1973
akryl/płyta pilśniowa, 100 x 100 cm
XX
EWA KURYLUK
“Para ze zwierzakiem”, około 1966
akwarela, gwasz/papier, 42 x 60 cm
XXI
EWA KURYLUK
“Wierzbą płacząca”, około 1970
tusz/papier, 41,5 x 59,5 cm

XXII
EWA KURYLUK
“Modelka z narzutką”, 1965
litografia/papier, 30 x 34,2 cm (arkusz)
XXIII
EWA KURYLUK
“Autoportret z kotem”, 1966
akwaforta/papier, 32 x 22,6 cm (arkusz)
XXIV
EWA KURYLUK
“Ewa samotrzecia”, 1968/1969
litografia/papier, 37,7 x 54,1 cm (arkusz)
XXV
EWA KURYLUK
“Gra w szachy z upadkiem Ikara [II]”, 1969
litografia/papier, 46 x 53,8 cm (arkusz)

WYSTAWY INDYWIDUALNE

1969	Wystawa malarstwa i grafiki, Galeria Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Warszawa
1970	Exhibition of Paintings and Graphics, Woodstock Gallery, Londyn
1972	Paintings & Prints, Richard Bradley Atelier, Billingford
1973	Wystawa malarstwa i grafiki, Galeria Współczesna, Warszawa Acrylbilder, Zeichnungen, Graphik, Galerie Christian M. Nebehay, Wiedeń
1974	Tableaux, Galerie Lambert, Paryż
1975	Wystawa malarstwa, grafiki i rysunku, Galeria Pryzmat, Kraków
1976	Malarstwo, rysunek, grafika, Galeria Zapiecek, Warszawa Acrylbilder, Galerie Länderbank, Graz
1977	Człekopejzaże, Galeria Nowa, Poznań Malarstwo, Muzeum Narodowe, Wrocław Malarstwo, Galeria Na Ścianie Wschodniej, Warszawa
1979	W czterech ścianach, Galeria Na Ścianie Wschodniej, Warszawa (instalacja) Ewa Kuryluk, Human Landscapes, Middlesbrough Art Gallery, Middlesbrough
1980	Utrwalone (prezentacja Wojciecha Skrodzkiego), Galeria Krytyków, Warszawa (instalacja)
1981	Rysunki na bawełnie i jedwabiu, Galeria BWA Piwnice, Kielce
1981–1982	Pokój Wspomnień i Podróż, Helen Shlien Gallery, Boston (instalacje)
1984	Villa dei Misteri. Works in Cotton 1979–1984, Art in General, Nowy Jork Fall in Princeton, Princeton (instalacja plenerowa nad jeziorem Carnegie) Skin, Princeton (instalacja plenerowa)
1985	Seven Black Chairs in the Snow, Princeton University, Princeton (instalacja plenerowa)
1986	Imprints, Justus–Liebig Universität, Giessen (instalacja) Membranen, Kunststation, Kleinsassen (instalacja) Las membranas de la memoria de Ewa Kuryluk, Centro de Arte y Comunicación, Buenos Aires
1987	Theater of Love, Mobius, Boston (instalacja)
1988	Rysunki, Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL, Lublin September–Remember, National Humanities Center, Research Triangle Park, Durham (instalacja)
1989	Całuny, Studio M, Warszawa Winter in North Carolina, National Humanities Center, Research Triangle Park, Durham (instalacja plenerowa)
1990	Skin/Sky – Red/Blue. Drawings, Art in General, Nowy Jork (instalacja)
1992	Sunset for the Three Survivors, University od California, San Diego (instalacja)
1994	Rysunki i instalacje 1977–1994, Pałac Radziwiłłów, Nieborów Rysunki i instalacje 1977–1994, Galeria DAP, Warszawa Wystawa prac, Salon Księgarski, Warszawa

1995	Pokoje pamięci. Nowojorskie i paryskie instalacje 1982–1995 (w ramach VIII Międzynarodowego Triennale Tkaniny), Galeria Manhattan, Łódź
1996	Three Chairs and a Shroud, Gerlesborgsskolan, Hamburgsund (instalacja)
1997	Rysunki z lat 1974–1996, Galeria Sztuki Artemis, Kraków Instalacje, Centrum Sztuk i Techniki Japońskiej Manggha, Oddział Muzeum Narodowego, Kraków
1998	Instalacja w ramach serii wystaw: The Secret Life of Clothes, Galeria Atrium, Fukuoka
2000	Trio dla ukrytych (instalacja) i Autoportrety w fotografii, Galeria Artemis, Kraków Selbstbilder auf Papier un Stoff, und in Photographie, Galerie Irene Sagan, Essen
2001	Cotton Skins, Latitude 53, Edmonton Trio dla ukrytych, Bois de Vincennes, Paryż (instalacja plenerowa)
2002	A Woman Artist, Forum Kultury Austriackiej, Bratysława
2003	Ludzie z powietrza. Retrospektywa, Zachęta Państwowa Galeria Sztuki, Warszawa
2004	Un homme vu par une femme i Bonjour Rolo (w ramach Nova Polska. Une saison polonaise en France), Château de la Petite Malmaison, Malmaison (instalacja i spektakl)
2005	Tabuś (instalacja w ramach Festiwalu Kultury Żydowskiej), Galeria Sztuki Artemis, Kraków Piotruś ze skakanką, Ewa z kółkiem, Projekt Prózna, Warszawa (instalacja)
2006	Żółty statek (fragmenty), brzegi rzeki Kamo, Kioto (instalacja plenerowa) Żółty statek (fragmenty), teren świątyni, Fushiminari (instalacja plenerowa)
2009	Kangór z kamerą. Autofotografia 1959–2009 i Statek (2006). Mała instalacja dla Artemis (instalacja), Galeria Artemis, Kraków Autofotografie i Paryż w Warszawie, Galeria Sztuki Współczesnej Art+on Domu Aukcyjnego Rempex, Warszawa
2011	Obrysować cień. Instalacje – Autofotografie – Malarstwo, Galeria Design – BWA, Wrocław Konik w Gliwicach. Miniretrospektywa. Instalacje, malarstwo, autofotografie, Czytelnia Sztuki, Gliwice
2015	Kangór z kamerą w Poznaniu, Galeria Ego, Poznań
2016	Nie śnij o miłości, Kuryluk, Muzeum Narodowe, Kraków Człekopejzaż 1959–1975. Rysunki, kolaże, akwaforty, litografie, linoryty, Galeria Sztuki Artemis, Kraków Z teczki na ASP. Prace wiedeńskie z lat 1960–63, Galeria Stalowa, Warszawa
2017	Człekopejzaż 1959–1975. Rysunki, kolaże, akwaforty, litografie, linoryty, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń
2019	Moje żółte lata 2000–2019, Galeria Sztuki Artemis, Kraków
2020	Moje żółte lata 2000–2019, Galeria Ego, Poznań
2021	Białe fałdy czasu. Instalacje 1980–2000, Muzeum Narodowe, Wrocław
2022	Ja, Biały Kangór (oficjalne wydarzenie towarzyszące 59. Międzynarodowej Wystawie Sztuki – La Biennale di Venezia), Palazzo Querini, Wenecja Żółty po raz ostatni, Galeria Ego, Poznań
2024	Spotkanie na brzegu morza. Państwowa Galeria Sztuki, Sopot Geomeros, Galeria Sztuki Artemis, Kraków Maszyna pamięci, Galeria Stalowa, Warszawa

SPIS ILUSTRACJI:

- s. 6, Asahi Pentax, 1974 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 7, Ręce, 1979 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 8, Przy telefonie, Warszawa, 1974 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 11, Galerie Lambert, 1974 / archiwum artystki
- s. 12, Wiedeń, 1973 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 16, Grupa Śmietanka, Galeria MDM, Warszawa, 1978 / archiwum artystki
- s. 18, Okno, lata 60 XX wieku / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 20, Wiedeń, 1977 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 21, Wiedeń, 1977 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 22, Stuttgart, 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 25, Sceny domowe, Stuttgart, 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 30, Pokój mamy na Frascati, Warszawa, 1975 / fot. Ewa Kuryluk
- s. 42, Wiedeńska pracownia Artystki, lata 70 XX wieku / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 70, W pracowni, Londyn, 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 86, Szachy, Stuttgart 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 91, Wiedeń, 1972 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 92, Z pędzlami, Londyn, 1977 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 94, Ręce, 1972 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki
- s. 95, Z Helmutem, Stuttgart 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki

SPIS CYTATÓW:

- s. 17, Anda Rottenberg, „Sztuka w Polsce 1945–2005”, Warszawa 2005, s. 197
- s. 19, „Ewa Kuryluk, Kangór z Kamerą 1959–2009. Autofotografia”, Warszawa 2009, s. 39
- s. 24, „Ewa Kuryluk. Obrysować cień 1968–78”, katalog wystawy, Wrocław 2011, s. 29
- s. 31, „Ewa Kuryluk. Ja, Biały Kangór”, red. Ania Muszyńska, Warszawa 2022, s. 118
- s. 43, „Ewa Kuryluk. Ja, Biały Kangór”, red. Ania Muszyńska, Warszawa 2022, s. 123
- s. 56, „Ewa Kuryluk. Obrysować cień 1968–78”, katalog wystawy, Galeria Design–BWA, Wrocław 2011, s. 16
- s. 71, <https://kuryluk.art.pl/content/view/145/165/lang.pl/> [dostęp: 16.06.2025]
- s. 74, Anna Kowalska, „Ewa Kuryluk. Kangór z ołówkiem, pędzlem i nożyczkami”, Warszawa–Kraków 2024, s.7



Wiedeń, 1972 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki



EWA KURLUK

TROPEM SIEBIE. WARSZAWA–WIEDEŃ–LONDYN

2 LIPCA - 26 LIPCA 2025

DESA UNICUM, WARSZAWA

ZESPÓŁ KURATORSKI: DOROTA MONKIEWICZ, KATARZYNA ŻEBROWSKA, MAGDALENA KRAJENTA

REDAKCJA KATALOGU: KATARZYNA ŻEBROWSKA, MAGDALENA KRAJENTA

OPRACOWANIE GRAFICZNE: ARKADIUSZ KOWALSKI

AUTOR FOTOGRAFII OBRAZÓW EWY KURLUK: MARCIN KONIAK, MAREK KRZYŻANEK, ALINA MATYASH-LABANOVSKAYA

ZDJĘCIA ARCHIWALNE: DZIĘKI UPRZEJMOŚCI EWY KURLUK

KOREKTA: RENATA NOWAK

WYDAWCA:

DESA UNICUM S.A.

UL. PIĘKNA 1A, 00-477 WARSZAWA

TEL. +48 22 163 66 00

BIURO@DESA.PL



Ręce, 1972 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki



Z Helmutem, Stuttgart 1978 / fot. Ewa Kuryluk, archiwum artystki





DESA
UNICUM